

ABC 2017 L. 52, 12 127121

W drzewo, później... nie pamięta

GMINA BOJANOWO. Za spowodowanie kolizji odpowie przed sądem 25-letni mieszkaniec gminy Bojanowo, który wjechał w drzewo i zniknął.

Do tej sytuacji doszło po piątej rano na drodze między Zaborowicami i Borszynem. 25-latek kierował bmw. Stracił panowanie nad autem, uderzył nim w drzewo i wpadł do rowu. Mężczyzna sam wydostał się z auta. Miał rozciętą głowę. Chwilę później tą samą drogą przejeżdżał inny kierowca, zauważył rozbite bmw i rannego mężczyznę. Zatrzymał się, chciał wezwać karetkę i policję, ale 25-latek mówił mu, żeby tego nie robił, bo nie potrzebuje pomo-

cy. Świadek kolizji zadzwonił jednak na policję i po karetkę.

- *Gdy przyjechaliśmy na miejsce kolizji, kierowcy bmw już nie było - mówi Beata Jarczewska, rzeczniczka rawickiej policji. - Ustaliliśmy, gdzie mieszka, ale w domu też go nie zastaliśmy. Nie było go w miejscu zamieszkania przez cały dzień.*

Następnego dnia 25-latek sam zgłosił się na policję. Wiedział, że w jego domu byli stróże prawa i go szukali. Na komendzie powiedział, że po uderzeniu w drzewo był w takim szoku, iż oddalił się z miejsca kolizji. Stwierdził, że z powodu tego szoku nie pa-

mięta, gdzie był przez kilkanaście następnych godzin. Wezwania karetki nie chciał natomiast, bo nie pracuje, nie jest nigdzie ubezpieczony i dlatego obawiał się, że będzie musiał zapłacić za przyjazd ambulansu, transport do szpitala i udzielenie mu pomocy medycznej.

- *Generalnie mężczyzna zasłaniał się niepamięcią i odmówił składania bardziej szczegółowych wyjaśnień - dodaje Jarczewska. - Nie wiemy, czy podana przez niego wersja jest prawdziwa i czy był trzeźwy, gdy kierował autem. Skierujemy do sądu wnioszek o ukaranie go za spowodowanie kolizji.*

J.W.